

Henryka Kramarz

Galicjijski Związek Młynów we Lwowie jako stowarzyszenie przedsiębiorców¹

W XIX wieku w grupach zawodowych wyraźnie wzrastało poczucie godności, solidarności i partnerstwa, mimo grożącego konfliktami zhierarchizowania wewnętrznego tychże grup na tle materialnym i własnościowym, kompetencyjno-kwalifikacyjnym oraz funkcyjnym, a nieraz narodowym. Ludzkość w czasach nowożytnych zbliżyła się, jak określono, do „wewnętrznej granicy”² między katastrofą nienawiści, przejawiającą się w wojnach i rewolucjach, a wartościami, jakimi są więzi społeczne, bezpieczeństwo egzystencjalne ogółu ludzi, troska o wspólne dobro, będące szansą dla zagrożonego ludzkiego bytu i losu. Zintegrowanie społeczne i dojrzewanie nowożytnego poczucia wspólnoty przejawiało się m.in. w organizowaniu związków zawodowych, dbających o interesy swoich członków, osłaniających ich przed zachłannością i ekspansywnością pracodawców, w powstawaniu stowarzyszeń branżowych, zrzeszających głównie właścicieli przedsiębiorstw, którzy dążyli do modernizacji i intensyfikacji produkcji oraz przekształcenia jej w przemysłową, do pomnażania kapitału i zapobiegania konfliktom z przyczyn konkurencyjnych oraz „klasowych”.

Typowe związki zawodowe, jednoczące pracowników najemnych w celu obrony ich interesów, początkowo były zakazane na ziemiach polskich pod zaborami. Najwcześniej, w 1870 roku zezwolono na ich zakładanie w Galicji (w 1878 roku w zaborze pruskim, po rewolucji 1905 roku w zaborze rosyjskim). W Galicji powoływano już wcześniej stowarzyszenia, ale typu raczej rzemieślniczego. Skupiały one właścicieli zakładów przemysłowo-rzemieślniczych, dążących do rozwoju produkcji i unowo-

¹ Fragmenty tego artykułu zostały jako referat przedstawione na Ukraińsko-Polskiej Konferencji Naukowej we Lwowie „Lwów–misto–suspiłstwo–kultura”, w dniach 25–26 kwietnia 2002 r. Opublikowany w: *Lwów–misto–suspiłstwo–kultura*, t. VI: *Lwów–Kraków: dialog mist w istoriicnij retrospektiwi*, pod. red. O. Arkuši i M. Mudrogo, Lwów 2007, s. 431–441.

² Nieoficjalny raport napisany na zlecenie ONZ w związku z konferencją „Habitat” w Vancouver w 1976 r.: B. Ward, *Dom człowieka*, przeł. T. Zalewski, K. Murawska, przedmową opatrzył J. Goryński, Warszawa 1983, s. 29–30.

czeńiania maszynowego swoich przedsiębiorstw. W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku istniało na terenie Galicji 297 stowarzyszeń zawodowych rozmaitych form organizacyjnych i branż przemysłowo-rzemieślniczych³.

Młynarzom z powodu rozproszenia trudno było jednoczyć się i komunikować. Ich organizacje zawodowe formowały się charakterystycznie dla sytuacji społeczno-zawodowej tejże grupy i dla specyfiki stosunków galicyjskich przełomu XIX i XX wieku. Nie można ich więc wyraźnie skategoryzować pod względem stopnia zorganizowania. Stowarzyszenia młynarskie miały różny status, jedne podobne były do organizacji cechowych, inne do związków zawodowych, niektóre stanowiły rodzaj spółki handlowo-komandytowej⁴ lub federacji paramonopolistycznej. Pod względem organizacyjno-prawnym większość sytuowała się pośrodku. Młynarstwo krajowe wchodząc na drogę rozwoju przemysłowego (duży kapitał inwestycyjny i obrotowy, nowoczesne rozwiązania energetyczne i technologiczne, stałe zatrudnianie odpłatnych pracowników, duża moc przerobowa, intratność), nie przestało być w przeważającej mierze wysoko zmechanizowanym rzemiosłem. Wielkość przemiału przeciętnego młyna parowego w stosunku do wielkości przemiału przeciętnego młyna wodnego przedstawiała się jak 24:1⁵. Młyny parowe znajdowały się tylko w 22 powiatach, a wodne występowały w całym kraju, co wiązało się ze specyfiką produkcji w tej branży oraz z ogólnym opóźnieniem rozwoju stosunków kapitalistycznych w Galicji.

W każdym galicyjskim powiecie pod koniec XIX wieku funkcjonowało od kilkunastu do ponad 200 młynów rozmaicie urządzonych pod względem mechaniczno-energetycznym⁶.

Nazwa powiatu	Liczba młynów	Nazwa powiatu	Liczba młynów
Biała	97	Brzeżany	42
Bóbrka	41	Brzozów	45
Bochnia	26	Buczacz	74
Bohorodczany	53	Chrzanów	37
Borszczów	8	Cieszanów	51
Brody	70	Czortków	34
Brzesko	17	Dąbrowa	8

³ *Stowarzyszenia przemysłowe w Galicji w roku 1894*, na podstawie statystyki urzędowej opracował M. Madurowicz, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, wydane przez Krajowe Biuro Statystyczne, pod red. T. Pilata, t. XVI, z. 1, s. 16, 43–44.

⁴ W spółkach komandytowych jeden z członków–udziałowców odpowiadał w przypadku bankructwa całym majątkiem w sposób nieograniczony, inni do określonej kwoty.

⁵ „Rocznik Statystyki Przemysłu i Handlu Krajowego”, wydany przez Krajowe Biuro Statystyczne (Oddział Statystyki Przemysłu i Handlu), pod red. T. Rutowskiego, R. I, 1886, z. 1 (Młynarstwo), s. 21.

⁶ H. Kramarz, *Młynarze i młynarstwo zbożowe w Galicji (Z problematyki uprzemysławiania rzemiosła chłopskiego)*, [w:] *Polska i Polacy w XIX–XX wieku. Studia ofiarowane Profesorowi Mariuszowi Kulczykowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, pod red. K. Ślusarka, Kraków 2002, s. 295–317.

Dobromil	45	Podhajce	22
Dolina	91	Przemyśl	19
Drohobycz	64	Przemyślany	51
Gorlice	22	Rawa Ruska	36
Gródek	20	Rohatyn	51
Grybów	23	Robczyce	17
Horodenka	45	Rzeszów	21
Husiatyń	34	Rudki	3
Jarosław	28	Sambor	12
Jasło	40	Sanok	46
Jaworów	12	Skalał	34
Kałuż	50	Sokal	38
Kamionka trumiłowa	22	Stanisławów	43
Kolbuszowa	15	Stare Miasto	31
Kołomyja	60	Stryj	135
Kossów	116	Śniatyń	65
Kraków (pow. i miasto)	50	Tarnobrzeg	18
Krosno	30	Tarnopol	51
Lwów (pow. i miasto)	83	Tarnów	39
Limanowa	96	Tłumacz	16
Lesko	80	Trembowła	31
Lisko (Lesko)	9	Turka	75
Łańcut	33	Wadowice	77
Mościska	18	Wieliczka	40
Myślenice	59	Zaleszczyki	72
Mielec	41	Zbaraż	36
Nadwórna	23	Złoczów	94
Nowy Targ	204	Żółkiew	41
Nowy Sącz	126	Żydaczów	30
Pilzno	16	Żywiec	36

Tab. 1. Młyny w powiatach galicyjskich w 1886 roku

Źródło: „Rocznik Statystyki Przemysłu i Handlu Krajowego”, wydany przez Krajowe Biuro Statystyczne (Oddział Statystyki Przemysłu i Handlu), pod red. T. Rutowskiego, R. I, 1886, z. 1 (Młynarstwo), s. 3–128.

Już na początku XIX wieku powstawały na ziemiach polskich „kompanie” wielkich młynów, zrzeszające prekursorów biznesu, którzy inwestowali w młynarstwo ze

względu na jego dochodowość, chociaż często nie byli z nim zawodowo ani emocjonalnie związani⁷.

Początki młynarskiego ruchu zawodowo-stowarzyszeniowego przypadły w zaborze austriackim na drugą połowę XIX wieku, czyli na czasy wyraźnego ewoluowania części młynarstwa w kierunku przemysłowo-kapitalistycznym. Powoływano wówczas coraz liczniej organizacje zawodowo-samorządowe i szkoleniowo-zapomogowe, świadczące o poczuciu solidarności i rozumieniu przez młynarzy swej rangi społecznej, jak również o ich dość wysokiej samoświadomości i etosie zawodowym. Powstawały także stowarzyszenia o cechach paramonopolistycznych.

W małych miasteczkach, gdzie istniały zakłady słabo zmechanizowane, a liczebność adeptów tejże profesji w stosunku do innych była niewielka, młynarze wpisywali się do cechu rzemiosł pokrewnych. W wybranym dla przykładu zachodniogalicyskim Andrychowiu, z wieloma młynami wodnymi na potokach dorzecza Skawy, należeli oni do Cechu Zjednoczonych Rękodzielników: Piekarzy, Młynarzy, Piernikarzy i Cukierników. Cech ten nazywano w skrócie „piekarskim”. Celem jego było, jak deklarował Statut,

krzewienie ducha łączności [...], utrzymywanie i podnoszenie honoru stanu między członkami [...], popieranie interesów przemysłowych członków i uczestników przez zakładanie kas zaliczkowych, składów surowców, domów sprzedaży, przez zaprowadzenie wspólnej maszynowej produkcji innych systemów wytwarzania⁸.

Statut odzwierciedlał także poczucie odrębności interesów robotników młynarskich, co niepokoiło właścicieli młynów. Uznali więc za jedno z zadań cechu „utrzymanie prawidłowych stosunków między właścicielami rzemiosła a ich pomocnikami, zwłaszcza w odniesieniu do solidarności współpracujących”⁹. Formy porozumiewania się między pracobiorcami zatrudnianymi przez przedsiębiorców młynarskich niewątpliwie istniały.

Stowarzyszenia Fachowe Młynarzy o zróżnicowanych statutach i zadaniach działały w wielu miastach, np. w Gorlicach młynarze uznali za swój główny cel zakładanie kas chorych dla swoich członków oraz dbałość o różnorakie interesy ekonomiczne, społeczne i moralno-etyczne¹⁰.

Na początku XX wieku zaczęły powstawać dobrze zorganizowane kooperatywy młynarskie, ale także nie miały one zasięgu ogólnokrajowego. Jedną z nich było założone w 1909 roku. Towarzystwo „Młyn Włościański” w Gorzycach w powiecie przeworskim. Zarejestrowano je jako „stowarzyszenie z ograniczoną poręką”¹¹. Celem jego, jak głosił Statut, było między innymi udzielanie kredytów oraz „podniesienie

⁷ *Akt stowarzyszenia się kompanii młynów parowych*, Warszawa 1825, s. 28.

⁸ Centralnyj Dierżawnyj Istoryczeskij Archiv we Lwowie (dalej CDIA), Akta Namiestnictwa, fond 146, opis 62, sprawa 113, arkusz 1.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Stowarzyszenia przemysłowe w Galicji...*, op. cit., s. 16, 43–44.

¹¹ CDIA, Akta Namiestnictwa, fond 146, opis 25, sprawa 107, Statut Towarzystwa „Młyn Włościański w Gorzycach”.

zarobku i gospodarstwa swych członków przez wykonywanie robót w zakresie młynarstwa wchodzących”¹². Do Towarzystwa w Gorzycach mogły należeć także przedsiębiorstwa innych branż powiązanych z młynarstwem. Członkowie w razie utraty pracy mieli prawo starać się o zatrudnienie w firmach należących do udziałowców danego przedsiębiorstwa, którzy zastrzegali sobie jednak, że zatrudnią kandydatów tylko wtedy, jeśli będą mieli „robotę do rozdania”¹³. Członkiem mógł zostać każdy, kogo Dyrekcja do Towarzystwa przyjęła, bez podawania motywacji, jeśli zapłacił wpisowe w kwocie 1 korona 20 halerzy oraz wniósł udział co najmniej 50 koron¹⁴. Na taką kwotę mogli zdobyć się tylko młynarze o znacznych dochodach, a poszukujący pracy zazwyczaj nie byli ludźmi zamożnymi.

Młynarstwo fabryczne pozostawało domeną kreatywności oraz działań przedsiębiorczo-produkcyjnych ludzi dobrze sytuowanych. Dawało ono zatrudnienie, możliwość zarobkowania, a nawet współdziałał w prowadzeniu przedsiębiorstw, ale tylko kandydatom wysoko uposażonym, z wykształceniem fachowym, najczęściej własnym synom, krewnym (nieżonatym braciom, zięciom) lub osobom z zaprzyjaźnionych rodzin młynarskich, rzadziej wynajętym osobom postronnym, które zatrudniano jako pomocników. Dziedziczenie przez synów rodzinnego przedsiębiorstwa i trudnego zawodu, wymagającego kosztownego zakładu pracy oraz wysokich teoretycznych i praktycznych kwalifikacji, zdobywanych zazwyczaj pod kierunkiem ojca, zdarzało się często zarówno w młynach przemysłowych jak i usługowo-gospodarczych (zazwyczaj włościańskich).

Fabryki produkujące maszyny do wyposażenia młynów uchodziły w ogóle za przemysł rodzinny¹⁵. Podobnie było z młynami oraz innymi rodzajami zakładów i rzemiosł, które wymagały specjalistycznych kwalifikacji i kosztownych urządzeń warsztatowych, np. w ślusarstwie¹⁶. Więź zawodowa spletała się więc często z rodzinną. Uczucia rodzinne zazwyczaj wzmacniały solidarność i morale zawodowe; inspirowały także pomysłowość i przedsiębiorczość, np. jeśli syn prowadził młyn, który dobrze prosperował i stanowił dla analogicznego ojcowskiego zakładu konkurencję, dawał on pierwszeństwo ojcu, podejmując dla rekompensaty dodatkowy rodzaj przetwórstwa usługowego, np. tartacznicstwo¹⁷.

Możliwości oraz szanse zatrudnienia w najliczniej występujących młynach wodnych, bez względu na to, czy były wyposażone tradycyjnie, czy unowocześnione w tak zwanym stylu amerykańskim, zależały od dostaw zboża i warunków pogodowych (w okresie mroźnej zimy młynówki zamarzały, a latem wysychały). Jak świadczą ankiety zebrane przez Wydział Krajowy w 1890 roku, młyn gospodarski

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ I. Laskowska, *Europejskie fabryki maszyn młynarskich*, „Przegląd Zbożowo-Młynarski”, R. 35, 1991, nr 6, s. 19.

¹⁶ W. Kwaśniewicz, *Wiejska społeczność rzemieślnicza w procesie przemian. Studium socjologiczne wsi Świątniki Górne powiatu krakowskiego (1850–1960)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 47.

¹⁷ Wspomnienia rodzinne przekazane autorce przez Ojca.

najmował do pracy przeciętnie jednego robotnika, który otrzymywał wyżywienie, zakwaterowanie i wynagrodzenie miesięczne 3 do 4 zł r. w gotówce¹⁸. Na krajowym rynku pracy była to niewielka ilościowo oferta, chociaż dla poszukujących zarobku i nieposiadających majątku młynarzy dosyć atrakcyjna (2 do 5 zł r. kosztowała para butów damskich¹⁹). Ogółem w młynarstwie galicyjskim, tak fabrycznym jak i włościańskim, zatrudniano wówczas odpłatnie według oficjalnych statystyk ponad 6500 osób, z czego 14% w młynach parowych, 33% w młynach unowocześnionych (tzw. amerykańskich), 53% w młynach wodnych zwykłych, 1% w nielicznych młynach wiatrakowych. W wielkich młynach oprócz młynarzy o rozmaitych kwalifikacjach angażowano do pracy maszynistów, palaczy, woźniców, stróżów i innych. Zarobki ich wahały się (w zależności od funkcji, przygotowania zawodowego, potencjału produkcyjnego młyna) od 4 zł r. 25 centów do 15 zł r. tygodniowo (najwyższe w młynach fabrycznych wysoko zmechanizowanych)²⁰.

Organizacją ogólnokrajową o charakterze stowarzyszenia zawodowego, a zarazem rodzajem komandytowej spółki produkcyjno-handlowej był Galicyjski Związek Młynów we Lwowie. Powstał on wówczas, gdy w monarchii austriackiej istniał obowiązek stowarzyszenia się fachowców i przedsiębiorstw, głównie w celu modernizacji i uprzemysławiania produkcji²¹. Związek zrzeszał właścicieli zakładów i kadry kierowniczej dużych przedsiębiorstw. Stolicę Galicji wybrano na siedzibę tego stowarzyszenia nie tylko ze względu na jej rangę administracyjną, lecz dlatego, że był to największy ośrodek młynarstwa w kraju. Pod względem mechanizacji rzemiosła domowego Galicja zachodnia miała przewagę nad wschodnią, ale Lwów plasował się zarówno pod względem liczby młynów jak i ich nowoczesności na pierwszym miejscu i wyprzedzał Kraków. Lwowski Związek Młynów przyjął za swe główne zadanie transformacje industrialne w swoim resorcie. Uprzemysłowienie rolnictwa i rzemiosł chłopskich uważano w zaborze austriackim za najwłaściwszą drogę do podniesienia dobrobytu „największej części społeczeństwa”²².

Odpowiadało to ideałom organiczników galicyjskich, wypowiedających się na łamach prasy już w połowie XIX wieku, np.:

ze wszystkich rodzajów sławy w dzisiejszych czasach na pierwszym miejscu stoi sława przemysłowa. Radziłyśmy, żeby wojny, a z nią i sławy wojennej nie było. Sława literacka niezmiernie dziś wątła, niepewna i bardzo małe swoim zwolennikom przynosi korzyści.

¹⁸ CDIA, Wydział Krajowy, Statystyka Krajowa, Ankiety, fond 165, opis 4, sprawa 71, arkusz 7; ibidem, sprawa 154, arkusz 8 i in.

¹⁹ J.A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, wyd. 2, Wrocław–Warszawa–Gdańsk–Łódź 1990, s. 277.

²⁰ „Rocznik Statystyki Przemysłu i Handlu Krajowego”, wydany przez Krajowe Biuro Statystyczne (Oddział Statystyki Przemysłu i Handlu), pod red. T. Rutowskiego, R. I, 1886, z. 1 (Młynarstwo), s. 37.

²¹ K. Paygert, *Ustawa przemysłowa austriacka i jej wpływ na rozwój rękodzieł*, „Ekonomista Polski”, R. II, 1891, t. 1, s. 79.

²² Np. F. Bujak, *Galicja*, t. II: *Leśnictwo, górnictwo, przemysł*, Lwów–Warszawa 1910, s. 288.

Sława przemysłowa jedynie może zaspokoić pragnącego uczciwej sławy człowieka. [...] Pracą, znajomością rzeczy, kapitałem, roztropnością i wytrwałością zdobyć ją można²³.

Autor tegoż artykułu ks. A. Jakubowski ubolewał także, że mimo iż „produkujemy najlepszą pszenicę [...], piękna mąka często z Wiednia nam przychodzi”. Uważał, że trzeba temu zaradzić w duchu nowo pojmowanej miłości Ojczyzny, zalecał więc rodakom: „Nie możecie sprostać wielkim rzeczom, róbcie małe; ale róbcie, co się da robić i czego po was dobro kraju wymaga”²⁴.

W Statucie deklarowano wprost, że celem Galicyjskiego Związku Młynów jest „podniesienie i udoskonalenie przemysłu młynarskiego w Galicji”, a także „obradowanie nad wspólnymi interesami i ochroną tychże”²⁵. Związek utrzymywał ścisłą więź z austriackimi stowarzyszeniami młynarskimi, a zwłaszcza z Verband der Grossmühlindustrie Oesterreichs, co wynikało z przynależności państwowej kraju, a świadczyło o wysokiej randze Związku, gdyż przeciętne towarzystwo młynarskie nie miałooby szans na współpracę z centralną, ogólnoaustriacką organizacją. Związek miał nadzieję, że tą drogą upomni się o należne Galicji miejsce na austriackim i zachodnioeuropejskim rynku zbytu mącznego, z którego była systematycznie wypierana. Herman Diamand dyskryminację Galicji w polityce handlowej nazywał wprost niewolą gospodarczą²⁶.

W skład Związku wchodziłi członkowie zwyczajni (właściciele przedsiębiorstw młynarskich znajdujących się w Galicji), wspierający (właściciele firm pozostających w stałej współpracy z młynami, współwłaściciele, dzierżawcy, dyrektorzy, zarządcy) oraz członkowie honorowi (osoby, które położyły szczególne zasługi dla Związku, zgłoszone jako takie na forum Wydziału i zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie w charakterze członków honorowych). Walne Zgromadzenia odbywały się raz w roku. O ich terminie powiadamiano członków 8 dni wcześniej²⁷. Uchwały na zebraniach zapadały zwykłą większością głosów. Jedynie w przypadku wyborów i likwidacji Związku obowiązywała większość 3/4 głosów²⁸.

Na czele kancelarii Galicyjskiego Związku Młynów stanął dyrektor Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego, pełniąc obydwie funkcje jednocześnie. Każdy młyn należący do Centralnego Związku Przemysłu wpisywano automatycznie w poczet członków Galicyjskiego Związku Młynów. Na stanowisko pierwszego prezesa wybrano Alfreda Frenkla z Przemyśla, a na jego zastępcę Franciszka Maryewskiego²⁹. A. Frenkel był głównym kreatorem i inicjatorem ogólnokrajowego Galicyjskiego Związku Młynów. On przedłożył w Namiestnictwie 25 stycznia 1909

²³ [A. Jakubowski], *Myśli o podniesieniu przemysłu i fabryk w Galicji przez ks. A.J.*, przedruk z „Rocznika c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego”, Kraków 1853, s. V.

²⁴ Ibidem, s. 9, 47.

²⁵ CDIA, Akta Namiestnictwa, fond 146, opis 25, sprawa 110, arkusz 9: Statut Galicyjskiego Związku Młynów we Lwowie (maszynopis), § 1.

²⁶ H. Diamand, *Położenie gospodarcze Galicji przed wojną*, Lipsk 1915, s. 5.

²⁷ CDIA, Akta Namiestnictwa, fond 146, opis 25, sprawa 110, arkusz 9: Statut..., op. cit., & 6.

²⁸ Ibidem, § 7.

²⁹ Ibidem, § 13.

roku podanie z załącznikami o zatwierdzenie jego Statutu, wzorowanego na analogicznym dokumencie Galicyjskiego Związku Piwowarów³⁰. Akceptująca decyzja Namiestnictwa zapadła już 10 lutego.

Wydział Związku składał się z 10 osób (łącznie z prezesem i wiceprezesem), wybieranych na 3 lata przez Walne Zgromadzenie. Na stanowisko prezesa i wiceprezesa kandydować mogli tylko fizycznie obecni na wyborach „szefowie lub zastępcy firm”³¹. Wydział załatwiał wszelkie sprawy bieżące, jeśli nie były zastrzeżone dla Walnego Zgromadzenia. By uchwały Wydziału były ważne, obowiązywała obecność co najmniej 4 członków oraz prezesa lub wiceprezesa. Pracę Biura Wydziału nadzorował resort administracyjny Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego.

Lp.	Firmy	Lokalizacja firm
1.	Młyn Parowy J. Tomy i Syna	Lwów
2.	Młyn Parowy „Maria-Helena” J. Philippa i Synów	Lwów
3.	Młyn D. Axelbrada i Syna	Lwów-Podzamcze
4.	Młyn Turbinowy J. Brettlera	Kołomyja
5.	Młyn Parowy S. Galla i Synów	Tarnopol
6.	Młyn Parowo-Walcowy L. i J. hr. Pinińskich	Grzymałów
7.	Młyn Szancera i Maschlera	Tarnów
8.	Młyn „Bronisława” br. H. Wattmana	Sokal

Tab. 2. Skład instytucji członkowskich Wydziału Galicyjskiego Związku Młynów we Lwowie w 1909 roku

Źródło: CDIA, Akta Namiestnictwa, fond 146, opis 25 a, sprawa 110, arkusz 9

Każdy zwyczajny członek Związku miał prawo zabierania głosu na Walnych Zgromadzeniach i był zobowiązany do płacenia składek³². Wszelkie spory łagodził i rozstrzygał prezes Wydziału lub sąd polubowny.

Do form pracy zaliczano: odczyty i dyskusje na zebraniach związkowych poświęcone modernizacji młynarstwa, publikowanie artykułów w prasie „fachowej” i innej na temat nowoczesnego wyposażenia młynów; akcje agitacyjne propagujące przemysł młynarski.

Związek Młynów pod koniec czasów rozbiorowych zmienił nazwę na Koło Młynarzy dla Galicji, W. Ks. Krakowskiego i Śląska z siedzibą we Lwowie. Członkami byli nadal właściciele i dzierżawcy dużych młynów, a także osobowości prawne (spółki włościańskie i związki rolnicze posiadające młyny), zakłady młynarskie należące

³⁰ Ibidem, Dokument z Kancelarii Namiestnictwa, Nr liczbowy protokołu 12554/ 460/ 909, npg.

³¹ Ibidem, Statut..., § 9.

³² Ibidem, § 4.

do ordynacji, np. Poturzyckiej, jak również osoby, które podawały jako zawód „młynobudownictwo” lub tytuły funkcyjne (kierownicy, nadmłynarze, podmłynarze)³³.

Koło cieszyło się autorytetem i zaufaniem rzesz młynarskich Galicji, Bukowiny oraz Śląska. Członkowie wdzięczni byli zwłaszcza za pośredniczenie w wyszukiwaniu posad, w czym pomagał organ prasowy „Gazeta Młynarska”, oraz za umożliwienie im doksztalcania się i uzyskiwania dokumentów kwalifikacyjnych.

Działalność Galicyjskiego Związku Młynów miała także swój aspekt oświatowo-zawodowy. Żadne stowarzyszenie młynarskie w Galicji nie subwencjonowało szkoły³⁴. Na Zachodzie zinstytucjonalizowane kształcenie młynarzy zaczęło się już w XVIII wieku. W 1775 roku założono Szkołę Rzemiosła Młynarskiego w Paryżu. Miała ona służyć „rozumieniu zasad konstrukcji młynów i nowych sposobów przemiału zbóż z udoskonalonymi kamieniami młyńskimi”³⁵. Nowe technologie młynarskie stosowano na ziemiach polskich od czasu wojen napoleońskich i reemigracji polistopadowej. Emigranci wracający do domostw po 1831 roku wprowadzali w swoich majątkach ulepszenia podpatrzone na Zachodzie. Wszelkie modernizacje techniczne nazywano industrią³⁶.

W Galicji edukacja politechniczno-zawodowa była zaniedbana. W 1891 roku, zgodnie z austriacką Ustawą przemysłową, nałożono na fachowców wykonujących jakiś zawód konieczność „udowodnienia nabytych zdolności”³⁷. Nakazując zakładanie stowarzyszeń, zobowiązywano je do egzekwowania w stosunku do członków młynarzy umiejętności i wiedzy, nazywanych „zdolnościami”³⁸. W dziedzinie młynarstwa dopiero na początku XX wieku podjęto się bardziej instytucjonalnie tychże zadań kwalifikacyjno-eukacyjnych. Było to zasługą Koła Młynarzy we Lwowie, które organizowało kursy, publikowało artykuły samokształceniowe w prasie, kontrolowało przygotowanie zawodowe kandydatów.

O dopuszczeniu do egzaminu decydowało przedłożone świadectwo ukończenia praktyki. Egzaminy kwalifikacyjne przeprowadzały specjalnie do tego powoływane komisje, które sprawdzały wiadomości i umiejętności praktyczne osób starających się o stanowiska w młynarstwie, oceniały opisowo ich sprawność zawodową, określały zakres możliwości i wydawały odpowiednie werdykty, np.: Marian Buczkowski „jest zdolnym młynarzem do młynów handlowych, odpowiedni jako kierownik do młynów gospodarczych, postęp dobry”; Paweł Baran nadaje się „na podmłynarza do młynów gospodarczych, postęp dobry”; Wojciech Białorudzki to „bardzo uzdolniony mły-

³³ CDIA, Krajowe Towarzystwo Profesijnich Mlinariv, fond 560, opis 1, sprawa 23 (Deklaracje wstępujących), passim.

³⁴ *Stowarzyszenia przemysłowe w Galicji...*, op. cit., s. 43.

³⁵ I. Laskowska, *Szkoły młynarskie XVIII i XIX wieku. Początki szkół młynarskich i piekarskich we Francji*, cz. 1, „Przegląd Zbożowo-Młynarski”, R. 34, 1990, nr 5–6, s. 28.

³⁶ „Rocznik Statystyki Przemysłu i Handlu Krajowego”, R. I, 1886, z. 1, s. 16, 20.

³⁷ K. Paygert, op. cit., s. 78.

³⁸ *Ibidem*, s. 79.

narz, może pracować jako kierownik”; Leopold Blicharski „nadaje się na kierownika młynów średnich, handlowych”³⁹.

Elitę finansową w branży młynarskiej tworzyły, jak zwykle w strukturach kapitalistycznych, jednostki nieliczne, często reprezentujące obcy kapitał. Byli to właściciele nowoczesnych młynów parowych, wysoko zmodernizowanych młynów zwanych „amerykańskimi”, biznesmeni, hurtownicy, komiwojażerowie, którzy nieraz w ogóle bezpośrednio niezwiązani z tą dziedziną produkcji i jej etosem inwestowali w nią, poszukując intratnych dochodów, a jednocześnie realizując konieczne transformacje unowocześniające. Oni także odgrywali priorytetową rolę w działalności organizacyjno-stowarzyszeniowej do końca czasów rozbiorowych. Przeciętni młynarze (chłopi i drobni przedsiębiorcy w miastach) mieli znikome szanse znalezienia się w czołówce przemysłowej, pracowali i kształcili się metodą domowo-rzemieślniczą, chociaż było ich najwięcej i to oni tworzyli stereotyp młynarza⁴⁰. Młynarze tej grupy nie musieli organizować związków zawodowych, by bronić się przed wyzyskiem, gdyż nie zostali pod względem materialnym spauperyzowani (posiadali samodzielność usługowo-przetwórczą, nie podlegali pośrednikom ani nakładcom, produkowali główny środek egzystencji – mąkę na potrzeby współmieszkańców wsi lub regionu), byli szanowani nie tylko z powodu stabilizacji materialnej, lecz także dzięki istniejącemu w naszej kulturze swoistemu kultowi chleba⁴¹.

Związki młynarskie miały charakter stowarzyszeń o różnym statusie organizacyjnym (samopomocowym, zawodowym, towarzyskim, handlowo-komandytowym, edukacyjnym). Pod wieloma względami przypominały one inne tego typu organizacje w kraju, ale posiadały swoją młynarską specyfikę, a niektóre elitarność, jak np. Galicyjski Związek Młynów we Lwowie, który odegrał rolę prekursorską w dziedzinie uprzemysławiania młynarstwa krajowego.

³⁹ CDIA, Krajowe Towarzystwo Profesyjnych Młynarzy, fond 560, opis 1, sprawa 24, arkusz 8 (Protokoły Komisji Egzaminacyjnej Koła Młynarzy), k. 15, 38, 49 i in.

⁴⁰ H. Kramarz, *Młynarze i młynarstwo zbożowe w Galicji (Z problematyki uprzemysławiania rzemiosła chłopskiego)*, [w:] *Polska i Polacy w XIX wieku. Studia ofiarowane Profesorowi Mariuszowi Kulczykowskiemu w 70. rocznicę Jego urodzin*, pod red. K. Ślusarka, Kraków 2002, s. 295–317.

⁴¹ Po wojnie w zespole zarządzającym lwowskiego Koła zaistniały animozje, z powodu których młynarze zachodniej Małopolski odłączyli się od niego, tworząc własną filię w Krakowie, a w 1931 r. osobne Stowarzyszenie Młynarzy Województwa Krakowskiego. – *Od Stowarzyszenia*, „Młynarz. Czasopismo Młynarskie”, Organ Stowarzyszenia Zawodowego Młynarzy Województwa Krakowskiego, R. I, 1931, nr 1, s. 2. Grupa zawodowa młynarzy przetrwała do czasów PRL, ale wtedy była tępiona jako tzw. prywatna inicjatywa, a stowarzyszenia młynarskie prowadziły działalność inkoktrynacyjną (zwłaszcza w latach pięćdziesiątych).

The Galician Association of Mills in Lviv as an association of enterprisers

Abstract

The Galician Association of Mills was set up in Lviv in 1909, in reaction to the imperial-royal decree for the enterprisers to associate in order to industrialize production. It was a national trade organization and at the same time a kind of production and trading company of the "limited partnership" type. The Association remained in close contacts with the Austrian associations of the same type. Its members were the elite of the Galician millers, a technological avant-garde. They were owners of large enterprises (ordinary members), owners of companies in constant cooperation with the mills, and co-owners, tenants, directors and managers of the mills (supporting members), as well as people of great contributions to the Association and this branch of industry in general (honour members). The activity of the Department of the General Assembly was supervised by the Central Association of the Galician Factory Industry. The forms of work were lectures given in meetings, discussions on the modernization of millering, publications, devoted to technological novelties in the trade, in professional magazines and other journals, agitating actions promoting the techno-energetic modernization and industrialization of mills, organizing courses and verifying the theoretical and practical qualifications of the work applicants in highly-organized enterprises. The Association played a pioneer role in the field of industrialization of the Galician mills, especially in Lviv.